



BYLIŚMY W ZAKOPANEM

Już po raz dziesiąty Powiatowe Zrzeszenie LZS w Ostrzeszowie zorganizowało wyjazd na skoki narciarskie w Zakopanem. Dzięki temu ponad pięćdziesiąt osób z powiatu ostrzeszowskiego mia-

ło okazję uczestniczyć w wielkim sportowym wydarzeniu - święcie skoków narciarskich w stolicy Tatr. Kibicowaliśmy zacięcie, nie szczędząc gardeł. Szkoda, że drużynie nie wyszło... Na szczęście wyniki

indywidualne - Kamil Stoch pierwsze miejsce, Dawid Kubacki - trzecie - wynagrodziły wszystko.

Atmosfera na wyjeździe - SUPER.

Serdeczne podziękowania dla Pana Edzia!

Uczestnicy

Oby tegoroczne ferie były takie super dla wszystkich osób, które będą korzystać z zimowego wypoczynku, a dobra forma Dawida i Kamila dawała powody do radości i wyzwalała pozytywne emocje w kibicach narciarskich.



www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**



**NOWOŚĆ OGRODZENIA
BETONOWE DWUSTRONNE**

SONDA

Co z tą zimą?

Rozm. K. Koźmińska
Fot. S. Szmatuła



Barbara Włodarczyk sprzedawca

Wolałabym, by zimy były takie jak kiedyś, śnieżne, mroźne. By można było jeździć na sankach, zrobić ślizgawkę na boisku czy przed domem. Plusem śnieżnej zimy jest otaczająca nas biel, która wygląda dużo ładniej niż szarość, którą aktualnie widzimy. W tym roku śniegu praktycznie nie było w ogóle.

Ja mam wspomnienia związane z białą zimą, moje dzieci też tego doświadczyły, ale czy wnuki będą miały okazję zobaczyć śnieg? Tego nie jestem pewna. Może tylko na obrazkach...

W dzieciństwie ferie zimowe spędzaliśmy na świeżym powietrzu, robiliśmy ślizgawki i jeździliśmy na sankach, gdzie tylko się dało. Na sankach, na workach. Nie siedzieliśmy w domu przed komputerem czy telefonem.

Uważam, że obecnie dzieci zdecydowanie za mało czasu spędzają na powietrzu. Wszędzie się jeździ samochodem, nigdzie nie chodzi same. Nie hartują się. Wychodzą z auta, wpatrują się w smartfon, niejednokrotnie nie spoglądają, gdzie idą, nie patrzą na drogę.

Kiedyś było inaczej, nikt się nie przejmował pogodą. Ja jako dziecko niejednokrotnie wracałam do domu zmarznięta, przemoczona, ale wybawiona i szczęśliwa - to budowało naszą odporność. Teraz na dzieci się chucha, chrucha, przed wszystkim się je chroni. Niestety, teraz nie ma co robić na dworze. Niewiele jest możliwości na aktywność w czasie ferii zimowych, spędzenie czasu na powietrzu. Można pójść do kina, ale tam też się siedzi.



Patryk Świeboda monter rusztowań

Pamiętam prawdziwe, piękne, mroźne zimy. Czy w Polsce, czy za granicą. Można było, razem z braćmi czy przyjaciółmi ulepić bałwana, poślizgać się na ślizgawce, zrobić bitwę na śnieżki. Bardzo lubię każdą aktywność fizyczną, również tę ekstremalną. Skakałem na bungee, chciałem spróbować windsurfingu, kitesurfingu, pojeździć na snowboardzie.

Teraz mamy dość ciepłe zimy, ale mi nie brakuje pomysłów na aktywne spędzanie czasu, np. biegam przy takiej pogodzie w letnich ubraniach.

Dla mnie to, że przez część roku jest zimno, to coś pozytywnego. Dużo lepiej czuję się, kiedy jest chłodno. Wtedy organizm jest bardziej wydolny, wydajny.

Gdyby ktoś zaproponował mi jakiś wyjazd na biegun czy na Grenlandię, pojechałbym bez zastanowienia. Byłoby to niesamowite doświadczenie. Mógłbym pomieszkać w igloo i pójść na wyprawę w góry.

Teraz ludzie są dużo mniej aktywni fizycznie. Powodem tego są komputery. Kiedyś sam przechodziłem ten etap, że dużo czasu spędzałem przy komputerze. Na szczęście z tego wyrosłem. Nie mam ochoty siedzieć w domu. Mam chęć wyjść, pospacerować czy pobiegać, pograć w piłkę.

Nie ma zimy, ale można zorganizować sobie czas. Ja mam zawieszony worek treningowy, na którym wykonuję różne ćwiczenia wydolnościowe i kondycyjne.



Jerzy Nieswadba arborysta

Taka ciepła zima podoba mi się trochę mniej niż mroźna i śnieżna. Niestety, ponosimy konsekwencje zmian klimatycznych, których jesteśmy przyczyną. Nadmierne wycinamy lasy. Wycinamy drzewa, które kiedyś oddychały, produkowały tlen, poprawiały warunki klimatyczne. Tam, gdzie jest las, tam trzyma się wilgoć, woda. Masowe wycinki to jedna z przyczyn tych zmian.

Wszystko postępuje niezauważalnie, ludzie przyjmują, że tak już musi być. I to jest najgorsze w perspektywie nie naszego życia, ale życia naszych dzieci czy wnuków. Wtedy te zmiany będą już gigantyczne. Trzeba się zastanowić, co zostawimy następnym pokoleniom.

Pamiętam zimy śnieżne, które trwały od listopada do marca. Śnieg to dobrodziejstwo dla roślin. Woda ze śniegu niemalże w całości zasila wody gruntowe. Profesjonalnie zajmuję się roślinnością i dostrzegam, że wierzchniej warstwie gleby jest sucho.

Sami zmieniamy klimat, na własne życzenie, lasy są przereźdzone. Proszę zwrócić uwagę, przejść się na spacer wokół Ostrzeszowa. Tam, gdzie kiedyś był ciemny las, wszystko jest prześwietlone. Pozostawione są tylko fragmenty drzew, zabawy nie było widać ogromu skały wycinek.

Ja mam piękne wspomnienia z dzieciństwa. Jeździliśmy na biegówkach, nartach, sankach, tyżwach, po zamrzniętej rzece. Pływalismy na krach. To było bardzo miłe, fajne. Nikomu nic złego się nie stało.

A jaki wybór mają dzieci teraz? Zostaje im internet...



Kinga Morawiec uczennica ZS nr 1

Taka ciepła zima ma dużo minusów. Pada deszcz, w nocy przychodzi przymrozek i na jezdni robi się niebezpieczna „szklanka”, przez co jest bardzo dużo wypadków. Gdy jest mroźna zima, to można się do niej odpowiednio przygotować.

Ferie byłyby ciekawsze, gdyby była prawdziwa zima. Wtedy naprawdę czuć klimat. Kiedyś wychodziło się na zewnątrz, czuć było przymrozek, miało się czerwony nos, śnieg skrzypiał pod stopami. Jak był śnieg, wychodziliśmy na dwór, robiliśmy orły, jeździliśmy na sankach, organizowaliśmy kuligi. Teraz nawet święta Bożego Narodzenia straciły swój urok. Dzieci, np. takie ze szkoły podstawowej, w ogóle nie są radosne.

Istnieją różne opcje spędzania czasu podczas ferii, np. półkolonie. Można też wyjechać do Zakopanego czy gdzieś w góry. Ale z tego, co się orientuję, takie atrakcje zazwyczaj przygotowywane są dla młodszych dzieci, do pewnego wieku. Dla nas - starszych, już nie. Ja ferie spędzę, pracując. Będę odbywać praktykę zawodową.



Halina Liebner z wnuczkim emerytka

Uważam, że takie anomalie pogodowe to nic dobrego. Zima powinna być zimą, tak jak było kiedyś. Pamiętam takie śniegi na ponad metr. Ferie spędzaliśmy na świeżym powietrzu, jeździłam na sankach, lepiłam bałwany, jak większość dzieci w tym czasie. Chorowaliśmy, ale mimo wszystko takie mroźne powietrze było zdrowsze niż to teraz. Jest zadymione, ale to akurat nie kwestia samych pieców, ale także rozwoju motoryzacji. Dodatkowo Ostrzeszów położony jest w kotlinie, co potęguje smog.

Młodzieży jest coraz mniej lub jej nie widać. Chociaż młodzi ludzie zawsze lubili ruch na świeżym powietrzu. Teraz mają możliwość podróżowania. Mogą jechać w Alpy czy inne góry. Lata mojej młodości a współczesne czasy, są nie do porównania. To po prostu przeżycie.

Plusem ciepłych zim są mniejsze koszty dla samych mieszkańców i dla miasta. Zużywa się mniej ogrzewania, opału, nie ma odśnieżania, nie trzeba sypać solą, piaskiem. Czy takie ocieplenie jest naturalne i korzystne, tego nie wiemy. Przekonamy się za parę lat.

Teraz spaceruję z wnuczkim. Uważam, że trzeba spędzać czas na powietrzu. Jak to mówią - nie ma złej pogody, tylko jesteśmy źle ubrani. Trzeba się odpowiednio ubrać, przygotować i wychodzić.